

Z TEMATYKI SPOŁECZNO-PEDAGOGICZNEJ

SEMINARE

21 * 2005 * s. 409–423

EDWARD KURACIŃSKI

WYZNACZNIKI KULTURY MASOWEJ

WSTĘP

Nasze rozważania rozpoczniemy od próby zdefiniowania, czym w swej istocie jest kultura masowa. Otóż jest ona – jak każda inna kultura – ogółem zjawisk związanych, jak określił to Cycero, z uprawą ludzkiego ducha, a więc obejmuje wszystkie wysiłki człowieka, które zmierzają do przekształcenia świata natury i podporządkowania jej prawom ludzkiej myśli. Kultura masowa obejmuje więc wszystkie elementy klasycznie rozumianej kultury – a więc obyczaje, moralność, wiedzę oraz wierzenia, które adresowane są do masowej publiczności za pośrednictwem środków masowego przekazu. Formy komunikowania funkcjonujące w sferze kultury masowej mają istotny wpływ na kształtowanie potrzeb i imperatywów, wynikających z natury życia współczesnej cywilizacji. Zatem trudno się dziwić, że masowe treści kultury traktowane są jak towar konsumpcyjny, co narzuca z kolei pewne reguły postępowania zarówno dla twórców kultury, jak i odbiorców i tworzy system obowiązujących społecznie praktyk i znaczeń. Owe ramy, w które wtłoczona jest twórczość kulturalna, decydują o kształcie i kierunku rozwoju kultury. Olbrzymi zasięg kultury masowej przesądza o tym, iż stała się ona powszechna i łatwo dostępna. Z tej perspektywy poznawczej kultura jest faktem społecznym, który funkcjonuje w świadomości społecznej w formie ujednoliconych reguł i przekonań, które wywierają na członków społeczeństwa normatywny i aksjologiczny nacisk, przymuszając ich do określonych zachowań. Dotychczasowe rozumienie kultury jako elitarniej, owianej tajemnicą działalności, dostępnej jedynie dla wybrańców, zostało poddane surowemu osądowi i skazane niejako na ostracyzm społeczny.

1. HOMOGENIZACJA, ZASADA WSPÓLNEGO MIANOWNIKA I SEMIOTYCZNOŚĆ

Według A. Kłoskowskiej do najważniejszych wyznaczników kultury masowej należy homogenizacja oraz zasada wspólnego mianownika. Warto bliżej przyjrzeć się wyżej wyszczególnionym cechom, ponieważ bardzo trafnie oddają one sens tego, czym w swej istocie jest kultura masowa. Pierwsza z wymienionych – homogenizacja, polega na wzajemnym przenikaniu się elementów kultury elitarniej zarówno wartości intelektualnych, jak i artystycznych z kulturą niższego poziomu. Tak ustrukturalizowana kultura jest komunikowana na poziomie środków masowego przekazu¹. Z homogenizacją ściśle wiąże się uniwersalizacja, która charakteryzuje się przede wszystkim wszechobecnością stereotypów, anonimowością osób, które tworzą wytwory kultury, ujednoczeniem propagowanych wartości, a niejednokrotnie ich eliminacją, szczególnie tych, odnoszących się do życia moralnego, oraz operowanie schematami w zakresie stylów, rodzajów czy gatunków uprawianej sztuki. Drugi z wymienionych wyznaczników kultury masowej², zasada wspólnego mianownika wskazuje, iż jej twórcy, a raczej producenci odwołują się najczęściej do najbardziej powszechnych i popularnych motywacji. Owe ponadindywidualne, by powiedzieć uniwersalne, płaszczyzny zainteresowań, prowadzą do standaryzacji wytworów kultury masowej, a w konsekwencji do jej komercjalizacji³.

Na tym etapie naszych rozważań, nie sposób pominąć faktu, iż kolejnym, nie mniej ważnym elementem kultury masowej jest jej semiotyczność. Świat kultury jest zbiorem symboli ze zracjonalizowaną strukturą ontyczną. Zdaniem E. Cassirera, każda społeczność egzystuje w sieci symboli. Tworzą one wszechogarniający i totalny system, który postrzegany jest przez indywidualnego człowieka jako fenomen kultury⁴. Współczesny człowiek żyje więc, jak gdyby w semiotycznej klatce, ponieważ poznając świat symboli, przechodzi jedynie od jednego znaczenia do innego. Tym samym pozbawiony jest on możliwości dostępu do świata natury. W takim rozumieniu kultury, symbole pełnią wiele funkcji społecznych, w tym: tworzą symboliczną matrycę stosunków społecznych, stają się skutecznym narzędziem w kreowaniu rzeczywistości obiektywnej, niezastąpionymi środkami komunikacji społecznej oraz instrumentem zdobywania i poszerzania władzy politycznej, umożliwiającym panowanie nad umysłami odbiorców kultury⁵. Pełnią one także rolę normotwórczą, podporządkowując istniejące zwyczaje, obyczaje,

¹ A. Kłoskowska, *Kultura masowa, krytyka i samoobrona*, Warszawa 1983, s. 303.

² Tamże, s. 346–352.

³ Tamże, s. 295, 297.

⁴ E. Cassirer, *The Philosophy of Symbolic Forms*, vol. III, *The Phenomenology of Knowledge*, trans. R. Manheim, Yale University Press, New Haven & London 1957, s. 109.

⁵ J.M. Tortowa, *Polityka językowa a języki mniejszości, od wieży Babel do Daru Języków*, przeł. A. Murarz, Warszawa 1986, s. 147.

reguły moralności – nowym, lansowanym przez środki masowego przekazu, sposobom i metodom działania. W tym kontekście kultura masowa jest rzeczywistością zewnętrzną wobec jednostki, rodzajem zamkniętego makrokosmosu, w którym świat znaczeń komunikowany jest za pomocą obrazu. Dlatego też wizualizacja symbolu staje się coraz ważniejszym i wręcz niezastąpionym środkiem komunikowania znaczeń i treści. Tworzy swoiste ikonograficzne uniwersum, charakteryzujące się uniwersalną prostotą i zrozumiałością. Wizualny przekaz jest ze swej natury skończony, zamknięty, doskonały i gotowy do konsumpcji. Jednakże tak spreparowane, przez środki komunikowania, treści i znaczenia wykluczają aktywną rolę odbiorcy w procesie tworzenia kultury i zmuszają go do biernej percepcji. Kultura masowa zamiast budować społeczną przestrzeń opartą na wzajemnych interakcjach, popycha jednostki w izolację i osamotnienie, zamiast inspirować osobę ludzką do twórczych poszukiwań, które mogłyby się stać źródłem powstawania nowych wartości, zniewala ją wyczerpanym z cnót obywatelskich rytualizmem i partykularnym oportunizmem, zamiast jak tego pragnął Arystoteles, pełnić rolę katharsis, oczyszczającego z negatywnych emocji czy – funkcję medium wprowadzającego człowieka w świat uniwersalnych wartości, pogrąża go w aksjologiczną pustkę. Wizualny przekaz treści, funkcjonując na stosunkowo niskim poziomie percepcji, nie wymagającym specjalnego wysiłku intelektualnego, buduje funkcjonującą na równie niskim poziomie świadomość indywidualną, będącą zbiorem nieskomplikowanych i uproszczonych przekonań i poglądów. Co więcej, uzależniając odbiorcę od schematyzacji i specjalizacji, staje się fundamentem redukcjonizmu kulturowego. Świat obrazu jest jak hipnotyczny sen, który zniewala człowieka symboliczną symplifikacją, łatwością odbioru i estetyczną atrakcyjnością. Formy jak i treści kultury masowej powodują wyobcowanie człowieka ze świata kultury klasycznej, która preferowała ideał człowieka, stawiającego sobie ambitne i trudne do realizacji cele, uszlachetniające człowieka, służące do realizacji samego siebie, wymagające wysiłku, rozumnej woli i twórczego zaangażowania. Człowiek nie może być zakładnikiem wytworzonej przez siebie idealnej, selektywnie spreparowanej kultury jako jedyne go czynnika powinności i zakazu, gdyż może utracić związek z rzeczywistością społeczną. Co więcej, choć każdy znak jest „od człowieka pochodny”, to zerwanie więzi społecznych, i pogrążenie się w artefakcie wirtualnej rzeczywistości, uniemożliwia zaistnienie autentycznej twórczości kulturowej, rozumianej jako przetwarzanie własnej natury w procesie jej intelektualizacji⁶.

⁶ Por. M.A. Krąpiec, *Człowiek. Kultura. Uniwersytet*, Lublin 1982, s. 121.

2. EKONOMIZACJA

Dla J.G. Frazera kultura związana jest nierozzerwalnie z wymianą społeczną. Otóż człowiek, starając się zaspokoić swoje podstawowe potrzeby, skłonny jest do partycypowania we wszelkich, umożliwiających mu to procesach wymiany. Funkcjonowanie wymiany w życiu społecznym, opierając się na zasadach rachunku ekonomicznego, prowadzi z konieczności do zinstytucjonalizowania wzorów interakcji i stosunków społecznych. W wyniku multiplikacji działań, powstają systemy norm społecznych, które warunkują kształt struktur i układów społecznych⁷. W wyniku tego procesu zostają powołane do życia odpowiednie instytucje społeczne, by wytwarzać i uprzystępniać odpowiednie wartości. Mają one za zadanie integrowanie i organizowanie życia społecznego, a także dystrybucję pożądaných wartości kulturowych. Owo aksjologiczne spektrum obejmuje wartości partykularystyczne, wytwarzane przez indywidualne jednostki, wartości uniwersalistyczne, wytworzone przez społeczeństwo, oraz – polityczne, służące do utrwalania i petryfikacji władzy⁸. Z powyższych analiz wynika, że teoria wymiany traktuje kategorię odbiorców środków masowego jak wolny rynek, na którym wartości kultury są niczym innym jak tylko towarem, natomiast twórczość kulturowa staje się produkcją, podporządkowaną prawom konkurencji, w której najważniejszym wyznacznikiem staje się bilans kosztów i zysków. Kalkulacyjność przesądza niejednokrotnie o kształcie i profilu twórczości kulturowej, gdyż sukces utożsamiany jest z zyskiem ekonomicznym, który z kolei zasadza się na ujednoliceniu produktu, przewidywalności odnoszącej się do opłacalności produkcji i bezwzględnej standaryzacji⁹. Producenci, tworząc seryjne wytwory kultury, wykorzystują w nieskończoność te same schematy, które są dla nich gwarancją ekonomicznego sukcesu. Twórczość kulturowa w takim układzie staje się po prostu kulturową fabrykacją, która daje się racjonalnie sterować i planować, gwarantując dzięki temu określony poziom zysków¹⁰. Drugą stroną tego procesu jest fakt, że producenci masowej kultury, świadomie lub nieświadomie, tworzą substytut naturalnego środowiska człowieka, które działa na odbiorców jak pułapka, oferując zaakceptowane wcześniej i permanentnie lansowane wzory kultury. Upowszechniane poprzez reklamę, multiplikowane w różnych środkach masowego komunikowania wzorce, tworzą pełną iluzję, w której zacierają się różnice między tym, co popularne, a tym, co ulubione. Tak więc kultura zostaje poddana procesowi racjonalizacji, aby wyeliminować z niej nieprzewidywalność i nieefektywność¹¹. Twórczość kulturowa zostaje zamknięta w ramach zracjonalizowanej i poddanej całkowitej kontroli wytwórczości, która ma na celu wyeliminowanie wszelkiej

⁷ Por. J.H. Tuner, *Struktura teorii socjologicznej*, przeł. J. Szmata, Warszawa 1985, s. 269.

⁸ Por. P.M. Blau, *Exchange and Power In Social Life*, New York 1964, s. 278–279.

⁹ G. Ritzer, *Macdonaldyzacja społeczeństwa*, przeł. S. Magala, Warszawa 1997, s. 30–32.

¹⁰ Tamże, s. 164.

¹¹ Tamże, s. 177.

przypadkowości. W wyniku tego procesu irracjonalność, tajemniczość, mistyczność twórczości jako czynniki wymakające się procesowi racjonalizacji zostają stopniowo zastępowane technologią. Powtarzalna recepta, regulamin i przepis eliminuje z kultury natchnienie twórcze, natomiast komputer powoli wypiera człowieka – najsłabsze ogniwo procesu produkcji kultury. W ten sposób fundamentem kultury masowej staje się manipulacja, która zapewnia pełną sterowalność procesu twórczego, czyniąc z kulturowych wartości, produkty, podlegające prawom zarządzania, marketingu, rentowności i efektywności.

3. DEZIDYWIDUALIZACJA I DEMOKRATYZACJA

Nie trudno zgodzić się z tezą, że kultura jest pewnym continuum, na którego jednym końcu można umiejscowić kulturę elitarną, a na drugim – kulturę popularną. Wyszczególnione powyżej rodzaje kultury różnią się pomiędzy sobą między innymi: odmiennymi sposobami funkcjonowania, cechami, celami oraz zadaniami. Owa dwubiegunowość powoduje, że te dwie formy kultury wzajemnie się na siebie nakładając, tworzą wciąż nowe konfiguracje na zasadzie sprzężenia zwrotnego. Z jednej strony, wartości kultury wyższego rzędu partycypują w kulturze masowej, podnosząc jej poziom, upowszechniają je i czynią z nich, ogólnie dostępne dobra, z drugiej – kultura masowa narzuca swoje prawa i zasady, tworząc swoisty dyktat ekonomiczny, społeczny i normatywny.

Producenci kultury popularnej, odwracają jak gdyby naturalny porządek rzeczy, ponieważ to, co ze swej natury jest celem, w ich rękach staje środkiem. Masowa produkcja, rugując z kultury subtelność, niepowtarzalność i unikalność twórczości, lansuje z konieczności pospolitość, szablonowość, uniformizację i bezbarwność artystyczną. Każdy wytwór masowej kultury przechodzi metamorfozę, która polega na tym, że zostaje on odarty z podmiotowości, by móc zaistnieć jako przedmiot handlu. Aby mógł stać się przedmiotem powszechnego pożądania, musi być tak spreparowanym produktem, by trafić na podatny grunt, na odpowiednio ukształtowanego odbiorcę. Dlatego też „[...] ludzie tworzy się, aby byli jak kosze na śmiecie, gotowe do przyjęcia przedmiotów”¹². Proces permanentnej indoktrynacji, powoduje, iż ludzie mają w sposób pożądany, z punktu widzenia wolnego rynku, uformowaną świadomość, wyzuta z potrzeb czynnego, kreatywnego uczestnictwa w procesie tworzenia kulturowo-społecznej praxis. Kultura masowa zamiast utrwalać wśród publiczności dążenie do wyrażania własnego autodeterminizmu, ugruntowuje anonimowość i dezindywidualizację poprzez emocjonalną manipulację, poprzez kreowanie nowych, często sztucznych i szkodliwych potrzeb i pragnień. Oznacza to de facto, że jest ona kulturą schematyczną, sformalizowaną, powierzchowną, strywializowaną i sentymentalną, która

¹² A. de Saint Exupery, *Twierdza*, przeł. A. Olędzka-Frybesowa, Warszawa 1990, s. 172.

wyrzekła się autentyzmu aksjologicznych treści na rzecz ogólnie pojętego konsumeryzmu. Preferując stymulowaną inercję i wygodę, eliminuje z działalności kulturalnej fantazję i intelektualną przygodę, staje się zagrożeniem dla indywidualnej tożsamości. W zamian oferuje niewiele – wykoślawiony i spłaszczony obraz rzeczywistości społecznej oraz eskapizm życiowy w wirtualną rzeczywistość, które nie są w stanie pomóc nam w zrozumieniu realnych, egzystencjalnych problemów, gdyż oferują zbyt uproszczone – a wręcz zafałszowane – rozwiązania¹³.

Zasady funkcjonowania wolnego rynku są bezwzględne. Jego mechanizmy ekonomiczne samoczynnie zaniżają poziom kultury do najniższego możliwego poziomu, aby zapewnić konsumpcję na masowym poziomie. Ofiarą tego procesu staje się publiczność masowa, która będąc adresatem spłyconych reguł kulturowych, zwolna dostosowuje do poziomu przekazywanych treści własne predylekcje i nawyki. W takiej optyce trywializacja, brak gustu, zanik samodzielnych ocen estetycznych stają się obowiązującymi regułami, które są wypadkową praw, sprowadzających całokształt zjawisk i przemian kultury do podłoża ekonomicznego. Demokracja również ma w tym zjawisku swój udział, stwarza bowiem jedyny w swoim rodzaju precedens, dzięki któremu wszystkie kulturowe tendencje bez względu na ich jakość i intencje – z zasady – uznawane są za tak samo wartościowe. Co więcej, urzeczywistnia ona despotyzm większości w zakresie obowiązujących preferencji, sprowadzając znaczną część elementów kultury do *constans* średniej matematycznej, dla której nie tyle jakość ma głos decydujący, ile statystyka. To właśnie w demokracji, jak w żadnym innym ustroju społeczno-politycznym, schlebianie masowym gustom, ma swoje najgłębsze uzasadnienie, gdyż opinia publiczna – jest siłą decydującą o tym, kogo władzy pozbawić lub kogo ją obdarzyć. W tym kontekście, w polityce kulturalnej zarówno manipulacja, jak i perswazja nabierają kluczowego znaczenia, ponieważ pozwalają odpowiednio kształtować opinię publiczną i dzięki temu także – ją kontrolować. Gdy jednostka zostaje wyalienowana z tradycyjnych struktur moralnych i społecznych, gdy ulega daleko idącej atomizacji, staje się bardziej podatna i bezbronna na oddziaływanie miazmatów kultury masowej. Innymi słowy, staje się łatwym łupem świetnie zorganizowanych i świadomych swoich celów *mass mediów*. Ideologie, będące częścią masowej kultury, mają za zadanie uzależnić odbiorców od lansowanych i stosownie zmodyfikowanych na potrzeby wolnego rynku wzorów działań i norm społecznych. Sugerowana wspólnota ideałów ma na celu wzmacniać ideologiczne uzależnienie oraz sugerować istnienie więzi, które w zasadzie są jedynie iluzją, stworzoną do celów marketingowych. W ślad za tym, poszerza się sfera niepewności, pojawia się zagrożenie egzystencjalne, wzrasta chaos i niespójność systemu normatywno-aksjologicznego, a w konsekwencji powiększa się anomia społeczna, która pogłębia kryzys zaufania [...] zarówno horyzontalnego –

¹³ D. Strinati, *Wprowadzenie do kultury popularnej*, Poznań 1998, s. 24–25.

do innych, jak i wertykalnego – do instytucji publicznych, prowadząc do kultury cynizmu”¹⁴.

W Polsce praktyka realnego socjalizmu, pozbawiając społeczeństwo form pośredniczących między strukturami państwa a indywidualnymi jednostkami, zawęziła więź społeczną do małych nieformalnych grup. Stworzyła dualizm moralny, który podzielił sferę moralności na prywatną i publiczną, zdeformował podstawy społeczne, które zostały zdominowane przez konformizm, oportunizm i działania pozorowane, odarte z autentyczności¹⁵. Stan taki odziedziczony w spadku po komunistycznych rządach, obecnie czyni ze społeczeństwa polskiego bezbronny i podatny obiekt na procesy manipulacji kulturowej i pogłębia jeszcze bardziej deformację solidarności społecznej. W rezultacie, życie społeczne grawituje w kierunku zaplanowanego i kontrolowanego zniewolenia świadomości społecznej, uzależniającej ją od wytworów masowej kultury. W ten oto sposób na naszych oczach rodzi się rodzaj kulturowej zależności, która opierając się na hedonizmie, amoralizmie i praktycyzmie, tworzy nowy system wypaczonych interakcji społecznych. Polskie realia ucieleśniają istniejące w skali globalnej tendencje, które powodują, że pluralizm wzajemnych relacji, postaw i opinii, przeradza się w hegemonię opartą na monizmie liberalnego światopoglądu. Prawo do wolnej, autentycznej kreacji, będące podstawą społeczeństwa obywatelskiego, w wypadku twórców, zostaje najczęściej sprowadzone do roli propagowania i interpretacji, wcześniej zrelatywizowanych i wylansowanych norm, natomiast w wypadku odbiorców – zostaje zredukowane jedynie do wolności wyboru wyprodukowanych, gotowych do konsumpcji opcji. Ład moralny zostaje pozbawiony uniwersalnych i trwałych moralnych fundamentów, które zostały wyrugowane poza nawias publicznej percepcji. Zjawisku temu towarzyszą: religijna niepewność, racjonalizm wyzuty z aksjologii oraz nabożny indywidualizm, ponieważ kultura masowa uświęca konsumpcję, traktując ją jako moralne „placebo społeczeństwa masowego”¹⁶.

Wyobcowana z tradycji jednostka, która nie ma stosownego, teoretycznego przygotowania oraz odpowiedniej dojrzałości intelektualnej, zostaje w procesie zawłaszczenia przez mass media, pozbawiona prawa do twórczości kulturowej, powoli i skutecznie uprzedmiotowiana. Niczym zagubiona monada – na bezdrożach wirtualnej rzeczywistości – nie potrafi odróżnić fikcji od prawdy oraz dobra od zła. Podstawowa zasada demokracji, polegająca na poddawaniu kontroli politycznej wszelkiej władzy, w tym środków masowego przekazu – w wypadku kultury masowej – zawiodła. Żaden sektor życia publicznego działający w ramach demokracji, nie może mieć zbyt wielkiej władzy, gdyż może to doprowadzić w

¹⁴ P. Sztompka, *Kulturowe imponderabilia szybkich zmian społecznych*, „Studia Socjologiczne” 4 (1997), s. 11.

¹⁵ Tamże, s. 13.

¹⁶ Tamże, s. 19–20.

dalszej perspektywie do swoistej tyranii. „Żadna demokracja nie przetrwa, jeżeli nie położy się kresu tej wszechwładzy”¹⁷.

4. POSTMODERNIZM

Twórcą terminu postmodernizm był amerykański krytyk F. Jameson, który użył go po raz pierwszy w 1964 r. Zaczęto nim określać nowy etap w rozwoju zachodniej kultury. Oznaczał on zniesienie barier między kulturą wyższego poziomu a kulturą masową, relatywizm wartości i prawdy oraz zatarcie granicy między sztuką a konsumeryzmem oraz zanikanie różnic między odmiennymi gatunkami artystycznymi. W konsekwencji tych tendencji rację bytu straciły dotychczasowe opozycje realność – wyobrażenie, awangarda – tradycja, czy też pojęcie linearnie rozumianej historii, opartej na permanentnym rozwoju¹⁸. W efekcie, możemy dostrzec wymieszanie stylów, treści i poziomów, które to zjawisko napędzane jest przez zasady konsumeryzmu jako wyznacznika wolnego rynku, dyktującego własne zasady oraz kreującego swoistą hiperrzeczywistość.

Twórcą ostatniego z użytych terminów był francuski socjolog i filozof J. Baudrillarda, który rozumiał go jako wszechogarniający makrokosmos, stworzony przez kapitalistyczny system ekonomiczny świata Zachodu. Oznacza on odpowiedni poziom egzystencji, który charakteryzuje się strumieniem wytwarzanych elektronicznie obrazów, tworzących zarówno nowe kategorie relacji społecznych, jak i czasu i przestrzeni. Nowa rzeczywistość jawi się jako samonapędzający się mechanizm, będący wielkim spektaklem, którego „[...] jedynym celem jest pobudzenie konsumpcji”¹⁹. W wyniku tego procesu powstaje społeczeństwo spektaklu, dla którego kultura staje się jedynie towarem. Spektakl, w którym uczestniczy konsument kultury, eliminuje z pola percepcji świat realny, zastępując go rzeczywistością syntetyczną. Dzięki zabiegom technicznym partycypacja w rzeczywistości wirtualnej, pozwala na interaktywne uczestnictwo – a poprzez ten fakt – staje się substytutem realnego świata. Równocześnie owa sztucznie stworzona makro-rzeczywistość zaciera granicę między prawdą a fałszem²⁰.

Dzięki grze pozorów, zorganizowanych na podobieństwo prawdziwego świata, odbiorca kultury doświadcza jedynie obecności fałszu jako jedynej dostępnej rzeczywistości, podczas gdy prawda znajduje się poza zasięgiem jego percepcji. Doświadczając tylko świata pozorów, człowiek zostaje niejako wyobcowany z prawdy, co więcej, jednostronny proces komunikacji sprawia, iż zostaje on wy-

¹⁷ K. Popper, *Prawo dla telewizji*, w: *Telewizja zagrożenie dla demokracji*, przeł. M. Król, Warszawa 1996, s. 50–51.

¹⁸ T. Thorne, *Mody, kultury, fascynacje. Słownik pojęć kultury postmodernistycznej*, przeł. Z. Batko, Warszawa 1999, s. 263.

¹⁹ Tamże, s. 138.

²⁰ G. Debord, *Spoleczeństwo spektaklu*, przeł. A. Ptaszkowska, s. 111–112.

włączony z własnej tożsamości. Bierny, pozbawiony możliwości wyrazu staje się jedynie naśladowcą, aprobującym bez sprzeciwu upowszechniane i nabywane produkty. Powszechna manipulacja i wszechobecna reklama sprawiają, iż istniejący świat, postrzegany jest na płaszczyźnie realizmu magicznego, którego zwieńczeniem jest fetyszyzm towarowy oraz zinternalizowane i realizowane w praktyce idee konsumeryzmu. Wydaje się, że konsumpcja stała się jednym z głównych wyznaczników określających pozycję jednostki w hierarchii społecznej i decydującym o jego prestiżu. Maksymalizacja konsumpcji dóbr i usług stała się nie tylko obowiązującym kanonem, ale również głównym celem życia społecznego. Ów trend, nabierając znamion obsesji, jednocześnie sprzyja powstawaniu przedsiębiorczości społecznej, która stała się motorem rozwoju kapitalizmu²¹.

W tym miejscu należy podkreślić, że postmodernizm tworzy porządek społeczny, który nie byłby możliwy bez zaistnienia postindustrializmu, opartego na konsumpcji informacji, usług i przeżyć. Dzięki temu trendowi powstawały i wciąż powstają całe sektory przemysłu wytwarzające iluzję, oferujące świat pozorowanej satysfakcji. Uzależnienie ludzi od nowych produktów znieczuliło ostrze krytyki, minimalizuje niezadowolenie, każe pomijać milczeniem braki i wypaczenia. Mass media, dzięki powszechności kultury popularnej, pogłębiają swoją władzę nad umysłami odbiorców. Oferując coraz bardziej powierzchowne wytwory, kształtują równie splotone relacje społeczne. Kultura popularna tworzy światopogląd, który uzewnętrznia i obiektywizuje liberalny porządek świata. Odrzuca bowiem wszelkie roszczenia jakichkolwiek ideologii do absolutyzacji zarówno na płaszczyźnie religijnej i etycznej, jak i politycznej. Uniwersalne doktryny i ideologie zostały pokawałkowane, w myśl zasady liberalnej sprawiedliwości, podczas gdy stopień ich słuszności został poddany przemożnemu wpływowi statystycznej kalkulacji. Synkretyzm stylów, języków, technik i skali artystycznego wyrazu tworzy swoisty ahistoryczny i pozaczasowy kolaż. Owa niespójność postmodernistycznej fikcji, powstaje w drodze symulacji autentycznej rzeczywistości, prawdy i uniwersalnych wartości. Forma wypiera treść, a pretensjonalność postaw ruguje z życia społecznego emocjonalną i autentyczną ekspresję.

Cele masowej kultury wyznacza koniunktura, która promuje tylko te wysiłki, które prowadzą do opłacalności produkcji. W tej sytuacji nie może dziwić fakt, iż w sferze zainteresowań twórców kultury znajdują się jedynie te wyidealizowane właściwości świata iluzji, które mogą zagwarantować wzrost wskaźników ekonomicznych. Innymi słowy, kultura masowa neguje prawdziwą rzeczywistość, stwarzając egzystencjalne zagrożenie dla jednostki i społeczeństwa. Bezideowość, zakwestionowanie uniwersaliów kulturowych rodzi kryzys tożsamości indywidualnej i grupowej. Działalność kulturalna pozbawiona fundamentów i drogowska-

²¹ T. Thorne, dz.cyt., s. 178.

zów, nie może wesprzeć się na żadnych fundamentalnych regułach, dlatego też z konieczności staje się bliżej nieokreślonym i niezaplanowanym happeningiem²².

Niebagatelne znaczenie ma reinterpretacja aktu twórczego, który zostaje programowo oparty na przypadkowości, a w konsekwencji zastąpiony reprodukcją, imitacją i pastizmem. W sferze semiotyki temu trendowi towarzyszą zjawiska pustosłowa i „nadużycia pojęciowe”²³.

Obok wspomnianych wyżej wyznaczników należy wymienić jeszcze jeden – poststrukturalizm – który zakłada, że świat symboli jest zamkniętym uniwersum, które nie ma żadnych związków z obiektywną rzeczywistością. Oznacza to, że świat kultury rządzi się własnymi prawami, a ludzka świadomość nie jest w stanie na podstawie analizy tej sztucznej rzeczywistości zrozumieć więcej aniżeli strukturę i zasady funkcjonowania alegorii. Doktryna ta postuluje w swym założeniu programowy sprzeciw wobec wszelkim uniwersalistycznym ideologiom. Natomiast chętnie inkorporuje przesłanki pozytywizmu, który do najwyższej rangi podnosi zasadę pluralizmu metodologicznego, normatywnego i kulturowego²⁴.

5. NIHILIZM, PREFIGURATYWNOŚĆ I EGALITARYZM

Kultura masowa funkcjonuje pod przemożnym wpływem wskaźników oglądalności, rentowności i kalkulacyjności. Wymieniona klasa czynników powoduje, że kultura grawituje w kierunku tandetnej rozrywki i niewyszukanej sensacji, która ze swej istoty zakłada niski poziom twórczości²⁵. Tego rodzaju zabiegi, trywializując dokonania cywilizacji, utrudniają identyfikację kulturową zarówno na płaszczyźnie społecznej, jak i indywidualnej. Kultura, rozumiana do tej pory jako próba udoskonalenia natury, zostaje zdegradowana do poziomu zestandaryzowanego barbarzyństwa, które za pośrednictwem elektronicznych środków masowego przekazu epatuje – na niespotykaną do tej pory skalę – okrucieństwem, przemocą i brutalizacją zasad społecznego współżycia. Jest to ewidentny regres kulturowy, który zawęży duchowy wymiar człowieka, prawdziwa bowiem cywilizacja „[...] polega przede wszystkim na zmniejszeniu stopnia przemocy”²⁶.

Doktrynalny nihilizm deformuje obraz człowieka, zakłada bowiem, że z jednej strony, prawda nie istnieje, lecz jedynie różne teorie, oparte na prawach logiki²⁷, z

²² J.F. Lyotarda, *Odpowiedź na pytanie co to jest postmoderna*, w: *Postmodernizm a filozofia*, pod. red. S. Czarniaka i A. Szahaja, Warszawa 1996, s. 43.

²³ A. Motycka, *Postmodernizm a kryzys kulturowy*, w: *Postmodernizm a filozofia*..., s. 329.

²⁴ Tamże, s. 327.

²⁵ K. Popper, *Prawo dla telewizji*, w: *Telewizja zagrożenie dla demokracji*, przeł. M. Król, Warszawa 1996, s. 40.

²⁶ Tamże, s. 48.

²⁷ J. Baudrillard, *Forget Baudrillard: One Interview with Sylvere Lotringer*, w: *Forget Foucault*, New York: Semiotext 1987, s. 129.

drugiej strony, stara się wyprzeć z życia społecznego wszelkie uniwersalne wartości, by zastąpić je jakimś rodzajem społecznego praxis²⁸. Empiryzm oparty na tak skrajnie sformułowanych imperatywach kulturowych, ciąży w kierunku technicyzacji kultury masowej. Humanizm, którego podstawą jest misja urzeczywistniania w życiu społecznym rudymenarnych zasad aksjologii, zostaje zastąpiony surogatem techniki²⁹. *Homo sapiens* został zdezonizowany i zastąpiony *homo faber*, dla którego nie twórczość, lecz zaborczość określa stosunek do świata, który stara się własne środowisko ujarzmić, zorganizować i przeobrazić, opierając się na zasadach optymalizacji i efektywności³⁰. Zawężenie przesłanek określających konstytucję osoby ludzkiej dehumanizuje kulturę. Pogardliwy i cyniczny stosunek do wartości wyklucza ze świata kultury profil dynamizujący egzystencję człowieka. Relatywizm aksjologiczny oraz redukcjonizm poznawczy wyklucza zasadnicze tezy humanizmu. W zamian daje bliżej nieokreślony substytut, który wypukla profil biologiczno-witalistyczny, wykluczający autonomię życia duchowego osoby ludzkiej. Choć apersonalny model człowieka postrzega dramat ludzkiej egzystencji, to jednakże stworzona na jego fundamencie antropologia „[...] bliższa jest tanatologii niż jakiegokolwiek innej dyscyplinie”³¹. W takiej optyce teoretycznej, sytuuje się ona na granicy ignorancji i nietolerancji. Koncepcja człowieka, która sprowadza prawa osoby ludzkiej do poziomu praw przysługującym zwierzętom, odziera człowieka z godności i doprowadza do jego urzeczowienia i uzwierżenia³². Nihilizm, dokonując gwałtu na podmiotowości jednostki, posuwa się do ostatecznych granic retorycznego ekstremalizmu. Jawi się jako precyzyjnie zaplanowana destrukcja, która zmierza do zahamowania rozwoju człowieczeństwa. Miejsce po zdezonizowanych uniwersaliach zapełnia fetyszami oraz przygodnymi i zrelatywizowanymi wartościami. „Politeizm przychodzi znowu jako atrakcyjna propozycja ożywienia świata, z którego zniknęły absoluty”³³.

Pojęcie kultury prefiguratywnej wprowadziła do socjologii M. Mead i oznacza ono taki model jej funkcjonowania, w którym dorośli uczą się nie tylko od swoich rówieśników, ale również od swoich dzieci. W społeczeństwach prymitywnych więź społeczna oparta była głównie na autorytecie. Członkowie społeczności czerpali wiedzę o otaczającym ich świecie jedynie od najbliższego otoczenia. O przyszłości społeczności decydowały wartości i normy wypracowane przez starsze pokolenia. Decydujący wpływ na rozwój społeczny miała tradycja, która traktowana była jako bezcenne źródło inspiracji i warunek indywidualnej i spo-

²⁸ J.P. Sartre, *Critique de la raison dialectique (precede de "Question de methode")*, t. I, *Theorie des ensembles pratiques*, Paris, Librare Gallimard 1960, s. 301.

²⁹ C. Paris, *Gwałt na kulturze*, przeł. M. Iwińska, A. Jacewicz, Warszawa 1983, s. 130.

³⁰ Por. tamże, s. 152.

³¹ J. Życiński, *Humanizm tragiczny jako następstwo kulturowej śmierci Boga*, „Roczniki Filozoficzne”, t. L (2002), z. 2, 2002, s. 9.

³² Tamże, s. 10.

³³ Tamże, s. 18.

łecznej tożsamości. Z tego też powodu zarówno normy i wartości, jak i idee były wpajane młodszemu pokoleniu w sposób autorytarny. Wzory zachowań społecznych były kształtowane przez obyczaje i zwyczaje, których depozytariuszem było starsze pokolenie. Ostracyzm społeczny oznaczał dla jednostki dezintergrację osobowości³⁴.

Wraz z rozwojem cywilizacji pojawia się coraz większa przepaść międzypokoleniowa, co powoduje przerwę w transmisji uświęconych przez tradycję kulturową norm i zachowań. Przodkowie przestają być autorytetem dla młodszego pokolenia, gdyż uosabiają przestarzałe, niemodne wzory i style życia³⁵. Na horyzoncie cywilizacji pojawia się prefiguratywność, która oznacza zjawisko wyobcowania starszego pokolenia zarówno z życia społecznego, jak i kulturowego. W nowym modelu kultury to właśnie dzieci, a nie rodzice decydują o tym, jaki będzie kształt przyszłości. Owa erupcja kontestacji kulturowej, z jednej strony wyznacza każdemu nowemu pokoleniu wciąż nowe cele do osiągnięcia i wyzwania, które winno przyjąć, z drugiej – sprawia, że „[...] każdy przedstawiciel starszego pokolenia jest emigrantem w czasie, jak jego przodkowie mogli być emigrantami w przestrzeni”³⁶.

We współczesnym świecie komunikacja treści kulturowych w sferze semiotycznej, podobnie jak – społecznej, przebiega przede wszystkim na płaszczyźnie horyzontalnej. Wertykalne odniesienia, w których nawiązywanie do osiągnięć elitarnych tworców kultury, usytuowanych na wyżynach w hierarchii dokonań ludzkiego geniusza, są w centrum przekonań, poglądów i wierzeń, w społeczeństwie postindustrialnym tracą rację bytu. Dla społeczeństwa informatycznego elitarne koncepcje kultury ucieleśniają statyczną i skostniałą przeszłość, dlatego też szczególnie dobitnie artykułuje ono egalitarne koncepcje kultury, które w swej istocie opierają się na negacji wytworów kultury, traktowanych jako niepowtarzalne akty twórczej ekspresji, respektujące uznane powszechnie prawa estetyki. Konsekwencją tego procesu jest eliminacja ze sfery semiotycznej kultury takich pojęć, jak: kreacja, osobowość, arystokratyzm czy ukryty sens. Takie podejście stanowi odskocznnię do zaistnienia bezosobowej komunikacji, która leży u podstaw kultury masowej. Arbitralnie uformowane społeczeństwo – a raczej samotny tłum, pozbawiony wzajemnych interakcji i wertykalnego odniesienia do najwznioślejszych wartości stanowi łatwą do sterowania, rozproszoną w przestrzeni publiczność. W takiej wizji kultury „[...] jednostki ludzkie wyabstrahowane są ze społecznego i kulturowego środowiska, sprowadzone do jednolitej średniej, bezbronne wobec zabiegów instrumentalnych, manipulatorskich”³⁷. Żyją niejako w fantomatycznym świecie seryjnej produkcji wytworów kultury, które po pierw-

³⁴ Por. M. Mead, *Kultura i tożsamość. Studium dystansu międzypokoleniowego*, przeł. J. Hołówna, Warszawa 1978, s. 109.

³⁵ Tamże, s. 71–87.

³⁶ Tamże, s. 114–115.

³⁷ M. Hopfinger, *Kultura współczesna – audiowizualność*, Warszawa 1985, s. 11.

sze, epatują sferę ludzkich zmysłów mozaiką treści i form, i po drugie, deformują autonomię człowieka całym spektrum kalekich symboli, które wprowadzają, w uporządkowany świat aksjologii, etyczny chaos wyzuty z powszechnie uznanych i uwewnętrznionych zasad moralnych i religijnych³⁸.

ZAKOŃCZENIE

Jan Paweł II powiedział kiedyś, że „Człowiek bytuje zawsze na sposób jakiejś kultury sobie właściwej, która z kolei stwarza pomiędzy ludźmi właściwą więź. Stanowiąc o międzyludzkim i społecznym charakterze jego bytowania. Wszystko co człowiek »ma« o tyle jest kulturotwórcze, o ile człowiek przez to, co posiada, może równocześnie pełniej »być« jako człowiek, pełniej stawać się człowiekiem we wszystkich właściwych społeczeństwu wymiarach jego bytowania»³⁹. Tak rozumiana kultura, w tym także masowa, oznacza duchowy wysiłek człowieka, podejmowany w celu przekroczenia biologicznego wymiaru własnej egzystencji zarówno na płaszczyźnie indywidualnej, jak i społecznej. Kultura bowiem, umożliwiając indywidualnemu człowiekowi obcowanie ze światem uniwersalnych wartości, potwierdza i ugruntowuje jego szacunek do samego siebie. Fakt uczestniczenia w życiu kulturowym, nadając i pogłębiając sens jednostkowemu życiu, staje się jednym z kluczowych warunków indywidualnej tożsamości. Natomiast w wymiarze wspólnotowym przestrzeń normatywna budując jedność i więź społeczną, kreuje międzypokoleniowy dorobek cywilizacyjny. Choć tradycja ulega permanentnej ewolucji, to kumulowana i przekazywana z pokolenia na pokolenie, ukorzenia człowieka w życiu wspólnotowym. „Kultura przede wszystkim duchowa, obejmuje cztery podstawowe, wzajemnie ze sobą powiązane dziedziny: poznanie (nauka), moralność, sztukę i religię, przy czym poznanie odgrywa rolę podstawową»⁴⁰.

W takim ujęciu kultura nie tylko nie powinna krępować zdolności twórczych osoby ludzkiej zarówno w życiu jednostkowym, jak i społecznym, ale również – redukować wielowymiarowości potrzeb jednostki w tym zakresie. Wszelkie ograniczenia możliwości realizacji potencjalności osoby, w wymiarze duchowym zawężają kulturowy humanitaryzm. Kultura posługująca się manipulacją zamiast kreacją, paraliżuje ludzkie sumienia i zniewala emocjonalnie wolną myśl. Stwarza iluzję, która będąc substytutem uniwersalnej prawdy, pogrąża człowieka w poznawczym nihilizmie. Kultura masowa uświęca obraz, eliminując z pola ludzkiej percepcji najbardziej wzniosłe ideały. Ustanawia prymat formy nad treścią prze-

³⁸ Tamże, s. 12–13.

³⁹ Jan Paweł II, *Przemówienie w siedzibie UNESCO, Paryż, 2 czerwca 1980*, w: *Przemówienia i homilie Jana Pawła II*, Kraków 1997, s. 270.

⁴⁰ Z. Zdybicka, *Kulturowe zawirowanie wokół człowieka końca XX wieku*, w: „Człowiek w Kulturze”, 4–5 (1995), s. 76.

kazu, w którym niepodzielnie króluje ikonograficzność i fragmentaryczność. Dynamizm procesu ustalania prawdy, zastępuje aktem bezwładnej i bezrefleksyjnej konsumpcji informacji. W rezultacie poszukiwanie prawdy przestaje być kluczową wartością, a staje się nią semiotyczny instrumentalizm, podobnie jak spreparowany tendencyjnie przekaz treści przestaje odtwarzać rzeczywistość, lecz ją kreuje, kierując się nie tyle kryteriami dobra czy prawdy, ile zwykłym partykularyzmem. Taka praktyka zubaża człowieka, ponieważ zamyka go w żelaznym uścisku bierności i odziera z możliwości poznawania, wartościowania i poszukiwania sensu, przyczyn i celu eksplikowanych wydarzeń. Tworzy swoistą rzeczywistość, której podstawowymi wyznacznikami są utylitaryzm i funkcjonalizm. Normy etyczne zostają podporządkowane pragmatyce ekonomicznej. Technika, stając się substytutem twórczości, tworzy nowy świat, świat urzeczowiony, który wypiera ze świadomości społecznej podmiotowość osoby ludzkiej. Moralność, która przeszkadza w planowaniu i multiplikowaniu zysków zostaje wyparta przez konsumpcję. „Żyjąc w ten sposób, wśród rzeczy i wspaniałych narzędzi, »człowiek«, często sam staje się przedmiotem manipulacji ze strony innych, staje się dla innych narzędziem korzyści i przyjemności”⁴¹.

Kultura masowa, ze względu na swój wymiar powszechności może spełnić niepowtarzalną rolę w życiu indywidualnym i społecznym i to zarówno w wymiarze lokalnym, jak i globalnym – wszakże pod kilkoma warunkami. Przede wszystkim powinna umożliwiać człowiekowi doświadczanie i realizowanie uniwersalnych wartości. W ten sposób umożliwiać wielowymiarowy rozwój jednostce w sferze etycznej i poznawczej. Budować relacje z drugim człowiekiem na płaszczyźnie poszanowania godności i niezależności każdej jednostki ludzkiej. Wyrzec się manipulacji, która jest zagrożeniem dla wolności jednostki. Człowiek bowiem nie jest pasywną wypadkową determinizmu kulturowego, lecz rozumnym podmiotem, dla którego kultura jest przede wszystkim środkiem pomagającym mu w jego rozwoju duchowym. Obcowanie z kulturą powinno człowieka uwrażliwiać na autoteliczną wartość drugiego człowieka oraz uczyć odpowiedzialności moralnej. Ukazywać właściwie rozumiane doświadczenia zabawy i refleksji intelektualnej, szczęścia i cierpienia, życia i śmierci, w majestacie i pięknie wertykalnych relacji do Boga i horyzontalnych – odnoszących się do życia wspólnoty. Potrzebne są wzorce kultury masowej, które będą w stanie zaspokoić pragnienia człowieka osiągnięcia sprawiedliwości i solidarności społecznej. Kultura masowa, aby stać się „[...] właściwym sposobem istnienia i bytowania człowieka”⁴² musi zaprzestać propagowania nienawiści, która poraża agresją i zatruwa moralne dyspozycje człowieka. Powinna wyzbyć się, barbarzyńskich tendencji do lansowania antywartości, które dehumanizują i deprawują człowieka. Ukazywać autentyczne potrzeby i motywy ludzkich działań, które winny przede wszystkim wspierać

⁴¹ Tamże, s. 81.

⁴² Jan Paweł II, dz.cyt., s. 270.

życie rodzinne i wspólnotowe. Zaszczepiać w wyobraźni społecznej szacunek dla prawdy, ukazywać szczytne cele pomagające w realizacji odwiecznego dążenia człowieka do doskonałości. Zwieńczeniem tak rozumianej cywilizacyjnej misji człowieka będzie autentyczna, powszechna kultura, masowo dostępna, humanizująca i tworząca świat na miarę człowieka – świat kulturowo określony, będący areną egzystencjalnych zmagania człowieka, który spełnia się poprzez urzeczywistnianie, zarówno w skali globalnej, jak i lokalnej – aksjologiczno-normatywnego uniwersum.

THE DETERMINANTS OF MASS CULTURE

Summary

This article attempts to answer the question about the determinants of mass culture in modern world. There are at least seven dimensions to the phenomenon of mass culture: homogenization and the principle of a common dominator, semiotics, economization, destruction of individualization, democratization, postmodernism, nihilism and egalitarianism. Thus the self-realization of man in the world, as cultural context who needs a persistent system of moral values and rules, manifests itself in the formation of patterns of behaviours, in the evolvement of cultural creation and activity. The humanization of the world are manifestations of human spirit. Under this aspect, culture is perfected so as to become an the embodiment of the social justice and solidarity. The mass culture is the artificial secondary environment that man imposes on the natural. It comprises habits, ideas, beliefs, customs, inherited factors and values which are imparting through mass mediums. We have seen here that contents of mass culture are uniformly, schematic and reduce all ideas to a common denominator. Among remaining factors: economization promotes efficiency, calculation and remunerativeness, democratization forces tastes of majority, postmodernism mixes various styles, levels, scales and creates electronic hiperreality, nihilism ruins system of universal values and egalitarianism destroys individualism.

Nota o Autorze: dr **EDWARD KURACIŃSKI** – absolwent KUL, od kilku lat pracownik UKSW w Warszawie. W badaniach podejmuje takie zagadnienia, jak: socjologia ogólna, socjologia pracy, socjologia kultury, socjologia empiryczna, filozofia społeczna, psychologia społeczna oraz socjotechnika.

Słowa kluczowe: kultura; kultura masowa.